



Zuch na wiecznej warcie

Autor: Redakcja

Ze względu na dobro rodziny zmarłego kluczowe imiona, nazwiska, miejsca i inne treści w poniższym artykule zostały ukryte. Również autor artykułu (znany redakcji) postanowił opublikować go anonimowo, aby uniemożliwić jakiegokolwiek próby zlokalizowania osób, których ta konkretna sytuacja dotyczy.

Jeśli jednak domyślasz się, o kogo chodzi – zachowaj tę informację dla siebie. Najważniejsze są wnioski.

Odszedł mój zuch.

Dlaczego zacząłem od tego faktu bez żadnego przygotowania, bez wprowadzającego wstępu, który by przygotował Cię na tę informację? Bo tak samo ja tę informację otrzymałem. Bez uprzedzenia.

Byłem drużynowym gromady zuchów. Pewnego wieczoru dostałem wiadomość, że zuch należący do mojej gromady miał wypadek i jego życie jest zagrożone. Momentalnie w moim telefonie zawrzało – prośby o modlitwę, wiele pytań, kilka częściowych odpowiedzi. Pominę wszystko, co działo się później. Ostatecznie chłopiec zmarł.

Wcześniej napisałem, że to był „mój zuch”. Pewnie wielu się oburzy, że [to przecież nie są nasze dzieci](#), ale jednak zdążyłem się do niego przywiązać, tak jak do innych zuchów z mojej gromady. To był dla mnie wielki szok. Tym bardziej, że niedługo wcześniej widzieliśmy się na biwaku. Teraz już się nie zobaczymy, przynajmniej nie na ziemi.

Żałoba

Psychologowie mówią, że każdą żałobę trzeba przeżyć. Każdy musi się z nią oswoić, by pójść dalej.

Byłem na pogrzebie. Muszę przyznać, że była to najpiękniejsza, najbardziej podniosła uroczystość, na jakiej miałem okazję być. Do teraz mam zapisaną jedną z pieśni żałobnych, którą wtedy śpiewaliśmy, i czasem jej słucham. Przyszliśmy wszyscy – instruktorzy, kadry drużyn. Byłem tam z moimi przybocznymi.

Byliśmy też z rodziną zmarłego na cmentarzu, gdzie kładliśmy na grobie białe róże i zapalaliśmy białe znicze. Do teraz, ile razy mam okazję, tyle razy go odwiedzam. To trochę zabawne, że czasem łatwiej mi jest trafić na jego grób, niż do niektórych zmarłych z mojej rodziny.



Mieliśmy również spotkanie z psychologiem. To bardzo ważne, żeby dowiedzieć się od profesjonalisty, jak rozmawiać z podopiecznymi o całej tej sytuacji. Jeszcze trudniej jest w kontakcie z rodziną zmarłego. Z tamtego spotkania pamiętam dwie najważniejsze kwestie:

- Nie bać się rozmawiać z dziećmi o śmierci. Najlepiej przygotować sobie spokojną, luźną rozmowę na ten temat, być może rozmowę poprzedzić gawędą.
- Dzieci też przeżywają żałobę. Dobrym pomysłem jest wybrać się z podopiecznymi na cmentarz, na grób chłopca.

Starałem się więc przygotować psychicznie na następną zbiórkę gromady. Chciałem opowiedzieć gawędę, aby podejść do tematu jak najłagodniej się da. Ale... Nic z tego.

Druhu, czy to prawda, że [on] nie żyje?

Nawet nie zdążyłem podejść do zuchów zbierających się tam, gdzie zawsze, a już jeden z nich do mnie podbiegł, pytając, czy to prawda. Od razu wszyscy usłyszeli. Tyle było z mojego planu. Poszliśmy więc do sali i zwołaliśmy krąg rady, choć obrzędowość była wtedy najmniej istotnym elementem.

Rozmawialiśmy o śmierci i o tym, co po niej. O tym, że wierzymy, że nasz kolega jest teraz najszczęśliwszy, bo jest w Niebie. O tym, że chłopcy żegnali swoich pradziadków, babcię i innych członków rodziny. O tym, że śmierci czasem towarzyszy ból, ale nie zawsze tak jest. O tym, że pogrzeb był piękny. O tym, jak bardzo nam przykro, że straciliśmy członka gromady, kolegę, przyjaciela. O tym, że chcemy go odwiedzić. Więc poszliśmy.

Tak się składało, że nie mieliśmy daleko. Przyszliśmy, zapaliliśmy znicz, pomodliliśmy się za niego, powspominaliśmy kilka wspólnych zbiórek. Całą gromadą odwiedzaliśmy jego grób jeszcze kilka-kilkanaście razy, na początku częściej, z czasem coraz rzadziej, aż temat ucichł.

Ważne kwestie

Przed zbiórką, na której będziesz rozmawiał z zuchami o śmierci, poinformuj o tym wszystkich rodziców. Niektórzy rodzice wolą wcześniej porozmawiać o tym ze swoim dzieckiem. Niektórzy nie chcą w ogóle o tym rozmawiać. Niech wiedzą, co planujesz.

Będziesz dostawać telefony od rodziców. Zapewne wszyscy będą zatroskani o kolegę ich syna, a Ty będziesz musiał ich informować o tym, co się dzieje. Jeśli chcesz spróbować uniknąć tej sytuacji, możesz pisać do rodziców zuchów SMS-y, aby byli na bieżąco i nie musieli Cię dopytywać. Możesz też z góry napisać, że wolisz, żeby nie dzwonili. Ważne, żebyś był w jakimś stopniu dostępny. Rodzice zuchów również muszą przeżyć żałobę, bo przecież to mógł być ich syn.



Możesz zostać wezwany na przesłuchanie. Policja sprawdza takie zdarzenia, aby zweryfikować, czy nie wystąpiły z winy rodziców. Nie bój się, bo nie ma czego, mimo że to kolejny stres. W moim przypadku wyglądało to tak: dostałem telefon z komisariatu, poinformowano mnie o wezwaniu na przesłuchanie i umówiliśmy termin. Okrutnie się stresowałem. Do teraz pamiętam ze szczegółami, jak wyglądał ten dzień. Ale po czasie wiem, że nie było czym się stresować. Pan policjant pytał mnie tylko o to, jak wyglądają zbiórki, kiedy widziałem ostatnio tego chłopca, czy zauważyłem u niego jakieś niepokojące zachowania. I tyle.

Niestety będziesz nieść ten ciężar psychiczny, czy tego chcesz, czy nie. Nie tłum w sobie emocji, które czujesz. To nic złego, że na myśl o całej sytuacji chce Ci się płakać. Nie hamuj tego i płacz.

Na koniec

Taka sytuacja może się zdarzyć w każdej gromadzie, w każdej drużynie harcerzy, wędrowników, tak samo u dziewczyn. Niestety na niektórych drużynowych spadnie ciężar przekazywania przykrewj wieści o czyjejs śmierci. Mimo wszystkich trudności będzie to okazja do ogromnej refleksji. Do poruszenia z wychowankami tematów, które nigdy nie byłyby tak bliskie ich sercom, do szczerej modlitwy. Dla niektórych podopiecznych będzie to pierwsza styczność ze śmiercią.

Druhu drużynowy. Mam nadzieję, że na Twojej warcie taka sytuacja się nie wydarzy. Jednak jeśli tak się stanie, liczę na to, że moje słowa w jakiś sposób Cię pokrzepią i umocnią w tym trudnym czasie. Że będziesz choć w małym stopniu przygotowany psychicznie, że taka tragedia może również wydarzyć się w Twojej jednostce. Jeśli się wydarzy, pamiętaj, że mamy w ZHR Zespół Wsparcia Psychologicznego. Skorzystaj z możliwości, jakie oferuje, bo warto.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie...

Image by [Gábor Bejő](#) from [Pixabay](#)



[Redakcja](#)

Zastęp służbowy oddelegowany do poszukiwania artykułów w wartościowych miejscach, wypytywania władz o praktyczne porady oraz znajdowania odpowiedniego cytatu na dowolną okazję.